

Sztuka pisania

ze zbiorów Muzeum Kaligrafii i Historii Pisma



Sztuka pisania

ze zbiorów Muzeum Kaligrafii i Historii Pisma

SPIS TREŚCI

| | | | |
|----|------------------------|----|---|
| 4 | WSTĘP | 36 | Akcesoria szkolne |
| 6 | AKCESORIA PIŚMIENNICZE | 38 | Zdjęcia szkolne |
| 8 | Stalówki | 40 | RĘKOPISY |
| 10 | K. Wasilewski i S-ka | 46 | EPISTOLOGRAFIA |
| 12 | Obsadki | 50 | O MUZEUM KALIGRAFII I HISTORII PISMA |
| 14 | Kałamarze | 51 | O MUZEUM PAPIERNICTWA |
| 16 | Pióra | | |
| 18 | Ołówki | | |
| 20 | ELEMENTARZE | | |
| 26 | ZESZYTY SZKOLNE | | |
| 32 | SZKOŁA PRZEDWOJENNA | | |
| 34 | Zeszyty ćwiczeń | | |

WSTĘP

Znana człowiekowi od 7-8 tysięcy lat sztuka pisania przez 2 ostatnie tysiąclecia związana jest z papierem. Wg chińskich przekazów potrzeba wynalezienia doskonałego materiału piśmiennego wynikała z niedoskonałości stosowanych u schyłku I w. n.e. wcześniejszych materiałów. Odpowiedzialny za uporządkowanie cesarskiej biblioteki Caj Lun postanowił zastąpić niepraktyczne zapisane deseczki materiałem umożliwiającym sprawniejsze pisanie, a zarazem praktyczniejszym do przechowywania. Podjęte przez niego starania zaowocowały w 105 r. n.e. opracowaniem techniki wytwarzania papieru.

Nowy chiński materiał piśmienny stopniowo upowszechniał się w sąsiednich krajach, a w Europie pierwsze warsztaty papiernicze powstały w XI stuleciu. Dokonująca się w kolejnych wiekach ekspansja papieru sprzyjała upowszechnianiu nauki pisania, przyczyniając się do rozkwitu kultury.

Jeszcze w nie tak odległych czasach, bo u schyłku XX wieku, kartka papieru była najważniejszym narzędziem umożliwiającym upowszechnianie wiedzy, utrwalanie ludzkich myśli czy też wymianę informacji, a sztuka pisania piórem, długopisem czy ołówkiem, bliska była niemal każdemu człowiekowi.

Dziś, wykorzystując do pisania na ogół komputer, tablet, czy smartfon, coraz rzadziej sięgamy po pióro, długopis czy papier, a umiejętność pisania najczęściej kojarzy się nam z wystukiwaniem liter na klawiaturze. Czy dzisiejsze pisanie można jeszcze nazwać sztuką pisania? Pytanie to pozostawię Zwiedzającym naszą wystawę, by sami poszukali na nie odpowiedzi.

Prezentowana w Muzeum Papiernictwa wiosną 2020 r. ekspozycja „Sztuka pisania” jest efektem współpracy naszej instytucji z wybitną specjalistką w zakresie kaligrafii

Ewą Landowską, która nie tylko zgłębiła wiedzę na temat ręcznego pisma, ale również należy do najaktywniejszych popularyzaterek pięknego pisania. Ewa Landowska jest współautorką wielotomowego podręcznika do nauki kaligrafii „Piękna Litera”, wytrwałą nauczycielką kaligrafii oraz założycielką Muzeum Kaligrafii i Historii Pisma. To dzięki Niej dawna sztuka kaligrafowania ożywa i wstrzymuje się przed całkowitym odejściem w przeszłość.

Siedziba Muzeum Papiernictwa – młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju – jest miejscem szczególnym dla sztuki pisania, wszak powstanie papierni ok. 1562 r. wynikało z potrzeby zapewnienia Dusznikom i okolicznym miejscowościom materiału piśmiennego. Przez kolejne wieki wytwarzane tu arkusze wykorzystywane były w okolicznych kancelariach i drukarniach. Służyły również do nauki pisania licznym

pokoleniom mieszkańców ziemi kłodzkiej. Także liczni artyści tworzyli na duszniczym papierze swe dzieła. U progu drugiej dekady XXI wieku podejmujemy próbę reaktywowania dawnej sztuki na arkuszach powstających w naszym młynie starą techniką czerpania.

*dr hab. Maciej Szymczyk
dyrektor Muzeum Papiernictwa*

AKCESORIA PIŚMIENNICZE

Kaligrafia rozumiana jako sztuka pięknego pisania przez stulecia była nie tylko jedyną znaną formą sporządzania ksiąg, ale także jedyną znaną formą komunikacji na odległość.

Akcesoria piśmiennicze były więc niezwykle popularne, a producenci prześcigali się w wymyślaniu coraz to nowszych rozwiązań mających ułatwiać potrzebę pisania i notowania w różnych miejscach i okolicznościach. Powstawały przenośne i podróżne pulpity (popularne zwłaszcza w Anglii, tzw. lap deski lub writing boxy), „zestawy korespondencyjne” (zawierały zazwyczaj obsadkę ze stalówką, nóż do papieru, stempel robiony na zamówienie – wszystko opakowane w gustownym etui), różnych rozmiarów obsadki, pudełka na przybory do pisania, zestawy nabiurkowe (kałamarze, suszki) i wiele innych.

Gromadzimy te przedmioty w naszym muzeum, aby przybliżyć kulturę pisma oraz obszary życia codziennego, w których odgrywała znaczną rolę.

*str. 7: zestaw narzędzi piśmiennych w eleganckim etui:
nożyk do korespondencji, obsadka ze stalówką,
ołówki. XIX w. / XX w.*



Stalówki

Produkcja piór stalowych (tzw. stalówek) na szeroką skalę rozpoczęła się w Anglii w latach 20. XIX w.

Wcześniej, gdy powszechnie do pisania używano piór ptasich, pióra stalowe były mało znane, wytwarzane przez nielicznych rzemieślników. Wprawdzie pierwsze stalówki nie były tak precyzyjne jak pióra ptasie, lecz, udoskonalane, bardzo szybko wyparły te pierwsze, zwłaszcza że w praktyce były wygodniejsze – nakładane na obsadkę umożliwiały szybką zmianę końcówki na pożądaną i nie wymagały od piszącego umiejętności precyzyjnego zaostrażania.

W bardzo szybkim tempie powstało wiele fabryk produkujących pióra stalowe, a producenci konkurowali, wypuszczając na rynek coraz to nowsze ich modele. Najpopularniejsze były kopiowane, ale kopie zwykle nie były tak dobre jakościowo jak oryginał. Szacuje się, że w przeciągu wieku powstało ok. 10.000 rodzajów stalówek.

Najpopularniejsze i najczęściej spotykane to te produkcji angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej i francuskiej.

Nic dziwnego – z pewnością były to kraje wiodące w produkcji wyśmienitych stalówek.

Nie brak nam jednak rodzimej firmy, w której wytwarzano doskonałe stalówki, znacznie rzadziej dziś spotykane na rynku wtórnym: K. Wasilewski i S-ka, czyli „Kawuska”.

str. 9: stalówki, początek XX w.



K. Wasilewski i S-ka

K. Wasilewski i S-ka to polska firma przedwojenna produkująca pióra wieczne, stalówki oraz inne akcesoria piśmiennicze. Założona została przez Konrada Wasilewskiego w roku 1895, zakończyła swoją działalność w 1939 wraz z wybuchem II wojny światowej i nigdy tej działalności nie wznowiła (podczas wojny fabryka została mocno zniszczona wraz z całą dokumentacją). Wyroby „Kawuski” (bo tak w skrócie nazywano firmę) były bardzo wysokiej jakości, a pióra eksportowane były przede wszystkim do Rosji, gdzie doceniano ich wyjątkową jakość.

Dziś o piórze „Kawuski” marzy każdy kolekcjoner piór wiecznych, a stalówki spod tego znaku są poszukiwane przez miłośników kaligrafii.

*str. 10-11: stalówka K. Wasilewski i S-ka 8221 EF,
pudełko stalówek K. Wasilewski i S-ka 410, aluminium,
opakowane oryginalnie*



Obsadki

Obsadka, patyczek, rączka – to najczęściej używane nazwy tego narzędzia piśmienne-
go, na które nakładało się stalówkę.

Obsadka weszła do powszechnego użycia, gdy pojawiły się pierwsze masowe produkcje stalówek, a więc w latach 20. XIX w. Do jej wykonania używano najróżniejszych tworzyw: drewna, kości słoniowej, masy perłowej, rogu, metalu, srebra, szkła, często stosowano więcej niż jedno tworzywo w celu uzyskania oryginalnego wyglądu obsadki. Niektóre z nich służyły nie tylko do obsadzania w nich stalówek (stąd nazwa), ale często były tak projektowane, aby mogły służyć np. jako nożyk do rozcinania korespondencji.

Obsadki mają najczęściej okrągły kształt, a ich średnica bywa różna: są obsadki bardzo cieniutkie i bardzo grube, przypominające cygaro. Design obsadek bywał również wielce różnorodny: od prostych drewnianych, poprzez zdobione, rzeźbione, grawerowane. Szkolne obsadki miały

zdecydowanie prosty wygląd i były wykonane z drewna:

Rączka (obsadka) składa się z drzewca czyli trzonka i żelaznej skuwki, służącej do przytwierdzenia stalówki. Stalówka tkwi silnie w skuwce, ażeby podczas pisania nie chwiała się i nie poddawała w żadną stronę. Drewnienka u rączki lekkie, od osadki (skuwki) ku końcowi nieco cieńsze, długości 16–20 cm. Rączek blaszanych, grubych, trójkątnych, albo wrzecionowatych używać nie należy; męczą bowiem rękę piszącego i powodują niekiedy skurcz palców, wskutek czego są z jednej strony przeszkodą w pisaniu, z drugiej zaś przyczyną tego, że pismo staje się nierówne.

(Stefan Tatuch, *Nauka pisma użytkowego i ozdobnego. Podręcznik dla nauczycieli i uczniów seminariów nauczycielskich, Lwów 1927*)

str. 13: obsadki, XIX w. / XX w.



Kałamarze

Kałamarze są tak stare jak kultura pisma. Niezbędne do przechowywania i transportowania atramentu, wykonywane były z gliny, mosiądzu, porcelany, szkła, często zamykane w drewnianej lub metalowej obudowie. Zdobiono je motywami roślinnymi, zwierzęcymi, geometrycznymi, lecz najczęściej ich forma była prosta, udoskonalana ze względu na wygodę użytkowania.

Meble służące do pisania często posiadały wycięty otwór, w który wkładano kałamarz, zabezpieczając go w ten sposób przed strąceniem i rozlaniem.

str. 15: kałamarze szklane, XIX w.



Ołówki

Pierwsze znane nam formy ołówków pochodzą ze starożytnych czasów rzymskich – były to rysiki wykonane z cienkiego metalowego pręta, który zostawiał na papirusie jasne ślady, np. w postaci linii sugerujących linię bazową pisma. Inne rysiki wykonywano z ołowiu, któremu ołówek zawdzięcza swoją nazwę, mimo iż dzisiejszy ołówkowy wkład wykonywany jest z nietoksycznego grafitu. Wielkie złoża grafitu odkryto w 1564 roku w Borrowdale w Anglii, materiał ten zostawiał ciemniejsze ślady niż ołów, był jednak zbyt kruchy i delikatny, aby mógł być używany bez osłony. Grafit zaczęto umieszczać w wydrążonym rurkowatym otworze w drewnie. Tak narodził się ołówek w znanej nam do dziś formie.

Pierwsza masowa produkcja ołówków ruszyła w 1662 roku w Norymberdze (Niemcy). Aktywny przemysł ołówkowy rozwinął się podczas rewolucji przemysłowej w XIX w.

Pierwsze produkowane masowo ołówki były naturalne i niemalowane, dopiero w latach 90. XIX w. wielu producentów zaczęło je malować. Od 1890 roku jednym z najczęściej spotykanych „ołówkowych” kolorów jest żółty. Historia tego koloru jest niezwykle ciekawa. W XIX w. najlepszej jakości grafit pochodził z Chin. Kolor żółty w Chinach kojarzony jest z szacunkiem. Producenci ołówków, chcąc podkreślić jakość swojego produktu i źródło pochodzenia użytego grafitu, malowali je na żółto. Dziś żółty kolor ołówka ma niewiele wspólnego z tą historią.

W XIX w. produkowano różnego typu ołówki. Ołówek, jako jeden z podstawowych narzędzi piśmienniczych, przybiera wielorakie kształty i rozmiary, a grafit umieszczany jest w różnego typu obudowach wykonanych z różnych tworzyw.

str. 17: ołówki, od lewej: wysuwany z zawieszki; chowany w obsadkę.



Pióra

Pióro wieczne powstało z potrzeby pisania bez konieczności maczania końcówki narzędzia piśmiennego w atramencie. Długie wieki trwało poszukiwanie odpowiedniego rozwiązania technicznego, nim Lewis Edson Waterman opatentował w 1884 roku rozwiązanie, dzięki któremu dziś uważa się go za wynalazcę pióra wiecznego. Waterman uporał się przede wszystkim z problemem regularnego i jednostajnego spływania atramentu do stalówki. Należy jednak pamiętać, że pierwsze znane nam pióro wieczne, rozumiane jako narzędzie piśmienne ze zbiornikiem na atrament, datuje się już na rok 973. Na przestrzeni kolejnych setek lat podejmowano próby skonstruowania takiego narzędzia. Dość wspomnieć o Leonardo da Vincim i jego rysunkach z projektem takiego pióra czy Nicolasio Bionie, który w 1707 roku opatentował pióro wieczne, którego kilka egzemplarzy przetrwało do dziś! Ale to właśnie wiek XIX obfitował w liczne próby uporania

się z problemami technicznymi tego narzędzia. Początek XX w. w branży piśmiennej zdecydowanie należy do pióra wiecznego. Najwięksi producenci prześcigali się w udoskonalaniu pióra, poczynawszy od rozwiązań technicznych po wzornictwo.

str. 19: Kawuska Eternum Durable, 1920–1930



ELEMENTARZE

Elementarze szkolne w historii sztuki pisania pełniły funkcję, której znaczenie ciężko przecenić. To dzięki nim w społeczeństwach krajów cywilizacyjnie rozwiniętych umiejętność czytania i pisania stawała się dostępna dla coraz większej liczby osób.

Początki historii elementarza w Polsce, czy też książek do nauki pisania i czytania (bo nie zawsze nazywano je elementarzami), sięgają już XVI w. Do wieku XXI ukazało się ich kilkaset, często anonimowych autorów. Na przestrzeni wieków zmieniało się w nich wszystko: począwszy od formy wydania, poprzez proponowaną metodę nauki, po komponenty zawartości. Bywały elementarze przeznaczone tylko do nauki czytania bądź do nauki pisania i czytania. Z ilustracjami lub bez. Adresowane do dzieci (zdecydowanie częściej) lub do dorosłych analfabetów. Dedykowane dzieciom wiejskim lub miejskim, dziewczętom lub chłopcom. Ponieważ często zawierały treści religijne, zdarzało się, że kategoryzowano je na katolickie, ewangeliczne i żydowskie. Niektóre przeznaczone były tylko do nauki domowej bądź szkolnej, ale częściej autorzy podkreślali uniwersalność swoich dzieł.

W wieku XVIII pojawiają się elementarze dwujęzyczne: niemiecko-polskie, francusko-polskie, rosyjsko-polskie, a w drugiej połowie XVIII w. upowszechniają się elementarze trójjęzyczne. Na przestrzeni wieków zmienia się w nich litera zarówno drukowana, jak i pisana, co szczególnie widoczne jest w elementarzach końca XIX i całego XX w.

Różne są również proporcje między zamieszczonymi tekstami pisanymi a drukowanymi; czasami przeważa litera pisana (wówczas litera drukowana przeważa w drugiej części książki, gdzie pojawiają się czytanki), czasami drukowana.

str. 21: Elementarz, Teodor Bernadzikiewicz, Poznań: Towarzystwo Czyteln Ludowych, druk F. Pilczek, 1909

str. 22-23: Elementarz, W. Terlitza, J. Kubisz i A. Pacuła, Nakładem cesarsko-królewskiego Wydawnictwa książek szkolnych, 1910



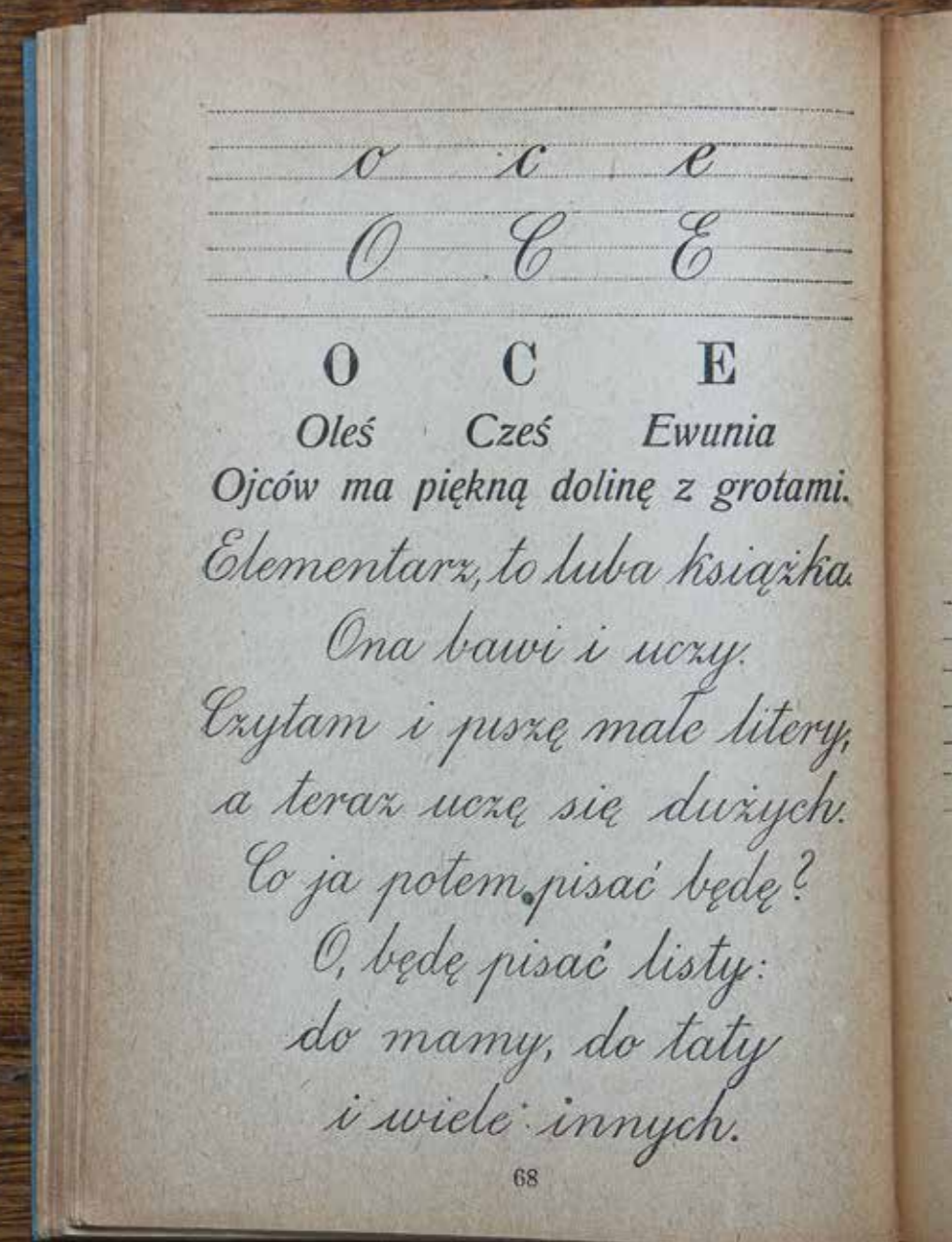
1. wi, wie-ko, wiosna,
wia-dro, wiory, wia-
ze, ba-wie, o-bu-wie,
wia-ze-my, o-wies.

2. mi, mie-le, mie-so,
mia-sto, mio-tła,
li-ter jest mia-ra.

3. ki, kie-dy, kie-lich,
cu-kier, kie-ska,
x-to-ty kie-lich.

4. gi, we-giel, ry-
giel, ra-giel, wiek,
drut jest gie-thi,
wiel-kie mia-sto.

Dla naszego muzeum elementarze są źródłem wiedzy na temat nauki pisania, a zwłaszcza wyglądu liter. Jeszcze do lat 30. XX w. publikowano elementarze z literami bazującymi na kursywie angielskiej – kaligraficznym stylu pisma. Lecz już z początkiem i szczególnie od połowy XX w. litera pisana była przetworzona w sposób autorski, co zdaje się było punktem wyjścia dla litery aktualnie obowiązującej w szkołach.

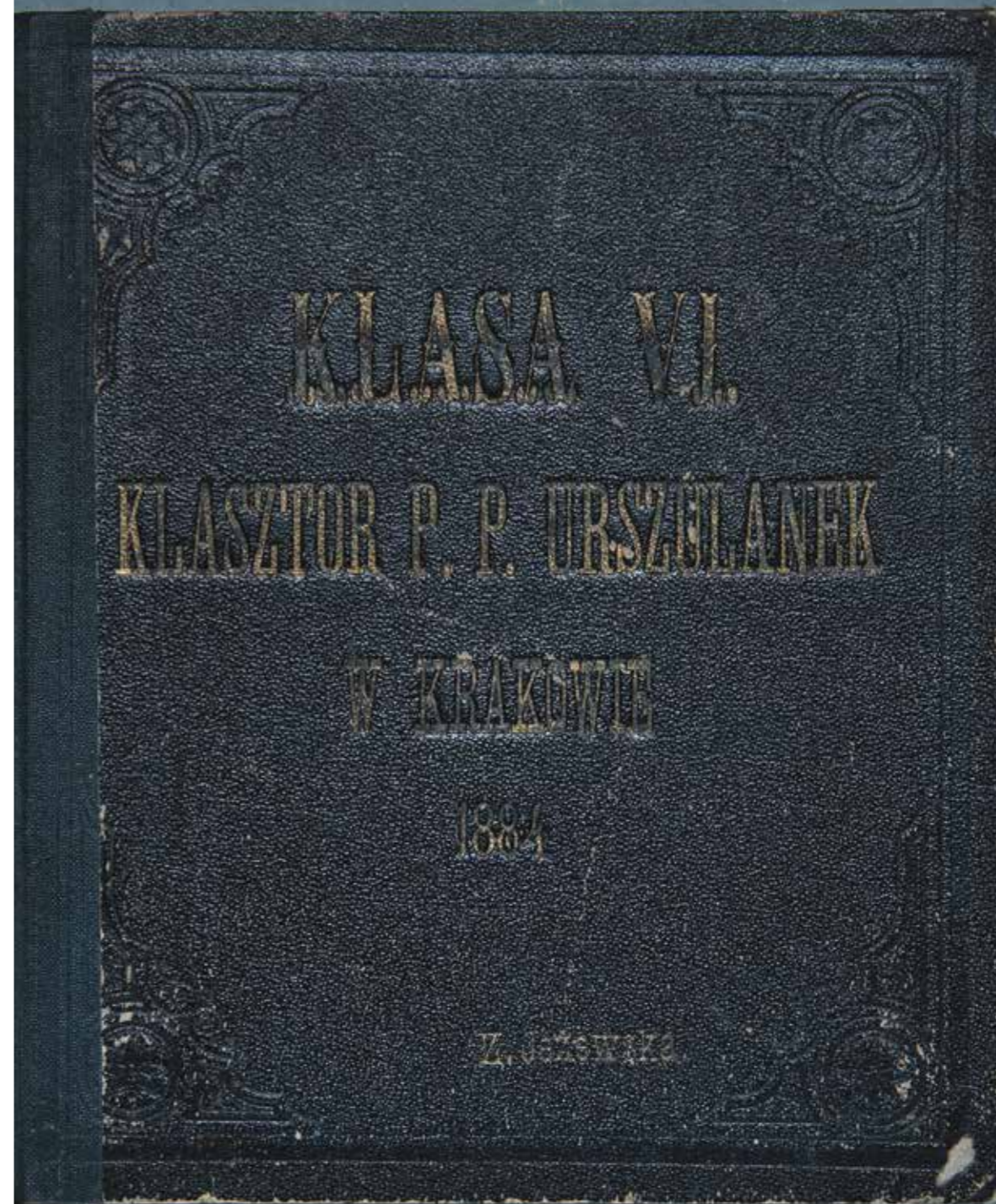


ZESZYTY SZKOLNE

W szkolnych zeszytach szkoły przedwojennej końca XIX i początku XX w. znaleźć można wiele pięknych przykładów kaligraficznego pisma. Dzieci, które uczyły się kaligrafii od najwcześniejszych lat nauki, już na poziomie VI i VII klasy często pisały pięknym, starannym charakterem pisma. Należy pamiętać, że na przełomie wieków edukacja wciąż jeszcze była dostępna tylko dla wybranych, a poziom analfabetyzmu nadal był dość wysoki, jednak poziom nauczania, w tym także nauki pisania, był imponujący. Patrząc dziś na zeszyty uczniów VI i VII klasy, trudno wręcz czasami uwierzyć, że pismo w nich prezentowane należy do gimnazjalistów. W naszej kolekcji posiadamy zeszyty szkolne nie tylko polskie, lecz także innych narodowości. Niektóre z nich posiadają cenne wskazówki nauczyciela kaligrafii odnośnie tego, jak stawiać poszczególne litery. Dzięki tym zeszytom możemy dowiedzieć się, jaki poziom prezentowali nauczyciele oraz czego wymagali od uczniów. Wymagania te, jak i konstrukcja litery elementarzonej, różniły się w zależności od kraju pochodzenia oraz środowisk szkolnych (choćby podział na szkoły wiejskie i miejskie). W naszych zbiorach posiadamy też zeszyty ćwiczeń do kaligrafii. Były one opracowywane przez nauczycieli kaligrafii; różnią się od siebie kształtem liter, sposobem ich kreślenia oraz ćwiczeniami pomocniczymi. Są niezwykle cennym źródłem wiedzy o sposobie szkolnego nauczania sztuki pisania.

str. 27: zeszyt szkolny, 1884

str. 28-29: zeszyt do nauki pisania, 1819



ôter, et qui me fournira toujours de quoi vivre.

14. Comme un fanfaron se vantait d'avoir vu tous les Monarques de l'Europe, quelqu'un lui demanda s'il avait aussi vu les dardanelles? Il répondit, croyant que c'étaient aussi quelques Grands Seigneurs: Ma foi, il faut bien que je les aie vus, ayant plusieurs fois dîné avec eux.

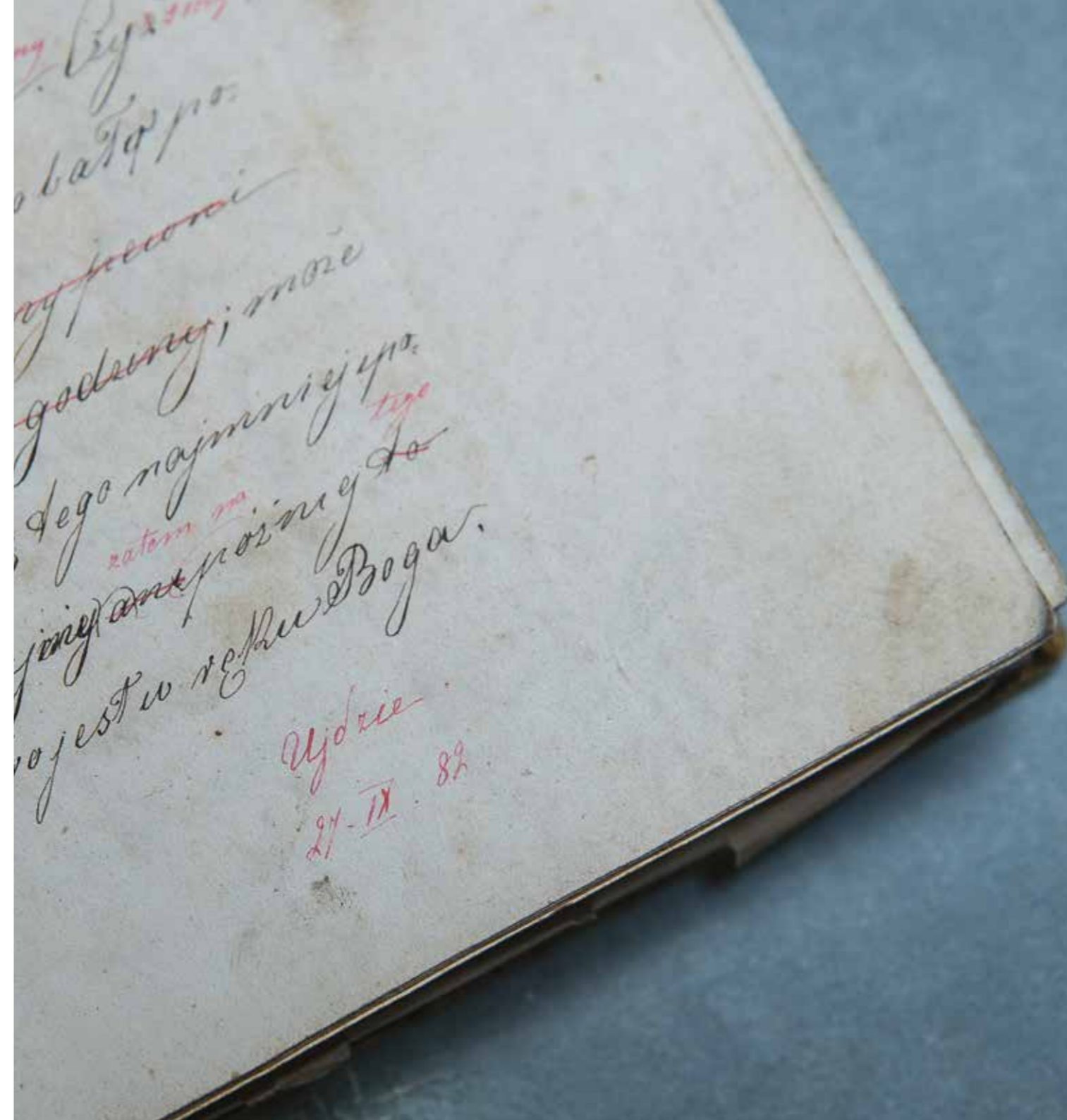
15. Un vieux Capitaine Gascon demandait avec beaucoup d'instance une audience au Roi, et comme on la lui refusa plusieurs fois, il dit,

qu'il n'avait qu'un seul mot à lui dire. Le Roi fut curieux de savoir ce que c'était, et le fit venir. Le Gascon étant entré, présenta au Prince un placet, dans lequel il demandait une pension, et lui dit: Signez. Ce qu'il fit en riant de cette adresse.

16. Un jeune homme de peu d'esprit voulant écrire une lettre à sa soeur, et ne sachant comment faire, acheta un livre de lettres. Après avoir long-tems lu dans ce livre, il y trouva enfin une lettre telle qu'il la souhaitait, il la co

Najstarszym zeszytem w zbiorach naszego muzeum jest zeszyt Rozalii Ponińskiej z roku 1819 oraz inne tej „właścicielki” z roku 1823. Ponadto posiadamy zeszyty z połowy i końca XIX w., samego początku, lat 20., 30. oraz 70. XX w., a także współczesne. Tym samym dysponujemy niezwykłym zbiorem, który ilustruje zmiany, jakie zachodziły w nauce pisania oraz wyglądzie litery szkolnej na przestrzeni ostatnich dwustu lat.

str. 31: zeszyt szkolny, 1882



SZKOŁA PRZEDWOJENNA

Kiedyś było inaczej. Myśmy pisali atramentami, które były w szkołach, w kałamarzach. Mam nawet świadectwo szkolne oblane atramentem. Atrament mieliśmy w buteleczkach, a w szkolnych ławkach były specjalne otwory na te buteleczki.

Piórami się pisało. Trzeba było je sobie kupić. Przeważnie kupowało się w Śliwicach. W szkole były 2 klasy, mieszane. Nauczyciel był jeden, ale się zmieniali, na początku uczyła mnie nauczycielka, potem dwóch nauczycieli. Z atramentem, z zeszytem szłam w pole, do krów. Brało się tabliczkę, to były takie do pierwszej klasy, po których się pisało, a w polu podkładało się tę tabliczkę pod zeszyt, atrament stawiało się w trawie i odrabiało się lekcje.

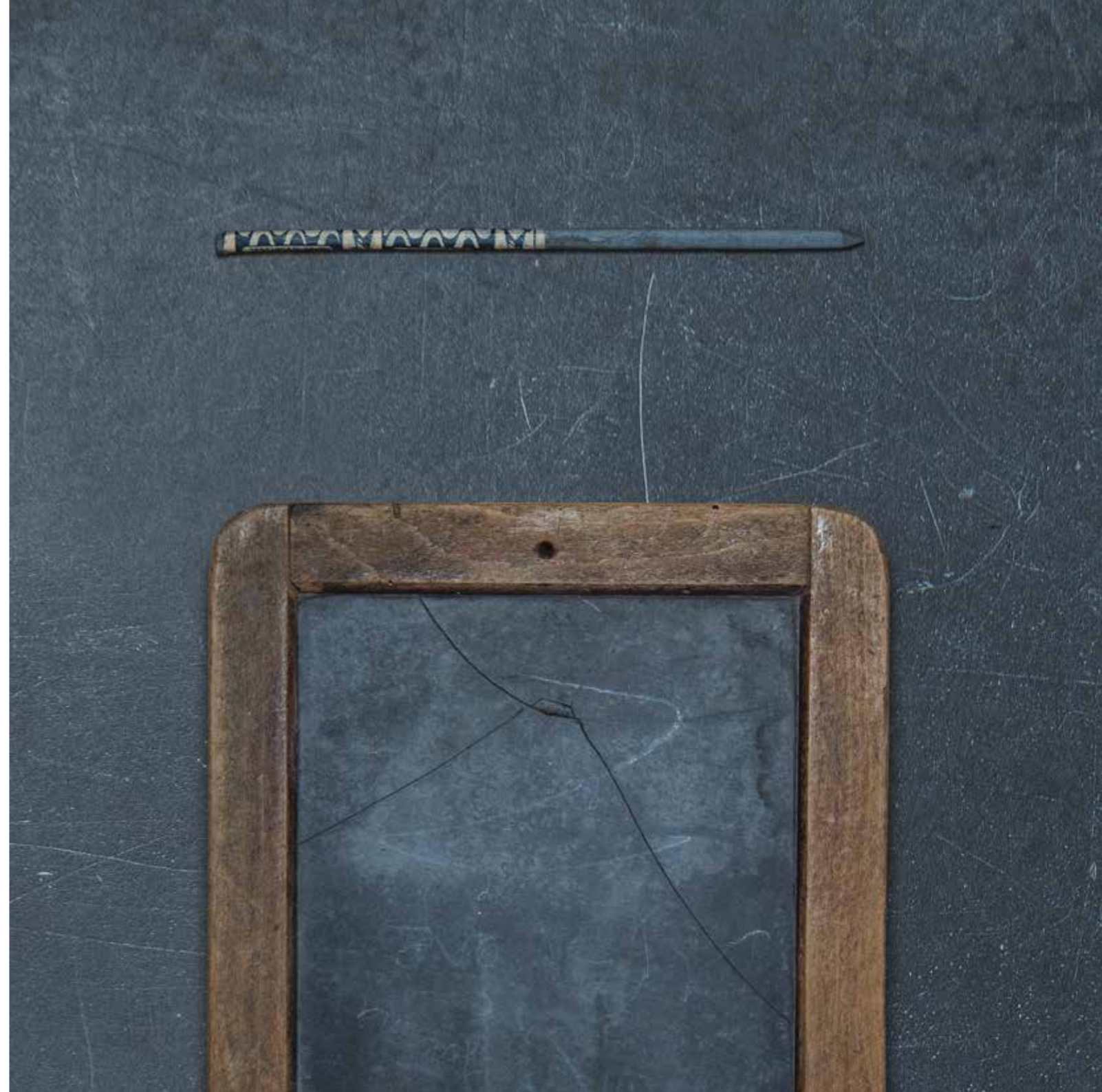
Do szkoły szło się rano. Do uczenia się wieczorami nafta była. Mama kazała przygaszać, żeby nie palić dużo. Nieraz sobie myślałam, czemu w miastach światła mają, a na wsiach jeszcze nie było elektryki. Ale w szkole musiała być elektryka, tylko w szkole... Do szkoły poszłam zaraz po wojnie. Miałam swój elementarz i zeszyt (– patrz, jakie oni teraz pytania zadają, chcą wiedzieć, – to ja chcę wiedzieć, Babciu, – ahaaaa...). Ja mam 5 klas, mogłam chodzić do Śliwic albo do Lubocień, ale tam już nie chodziłam. – Stalówki się zużywały, musiałaś mieć ich więcej. – Jak się zepsuło trzeba było kupić – więcej, na zapas. Jak piszesz uważniej, to na dłużej starcza. Kleksów się narobiło...

Do domu było zadawane, rodzice nie interesowali się moimi lekcjami, każdy na gospodarstwie miał swoją robotę. Nauczycielka mieszkała w szkole na dole, od ulicy, a druga mieszkała u góry, uczyła w innej szkole. Ta moja nauczycielka stołowała się u nas, nosiłam jej obiad. Mam zdjęcie takie. Każdy uczeń miał fartuszek szkolny, plecak.

Moja mama zimą paliła w szkolnych piecach. Szła o czwartej, piątej rano, żeby rozpalić.

Zeszyty się paliło, książki odsprzedawała. W ławkach szkolnych siedziały 4 osoby. Moja koleżanka z ławki, Halina, ładnie malować umiała, pisała też ładnie. Ławki były pochylone.

(Fragment wspomnień ze szkoły przedwojennej)



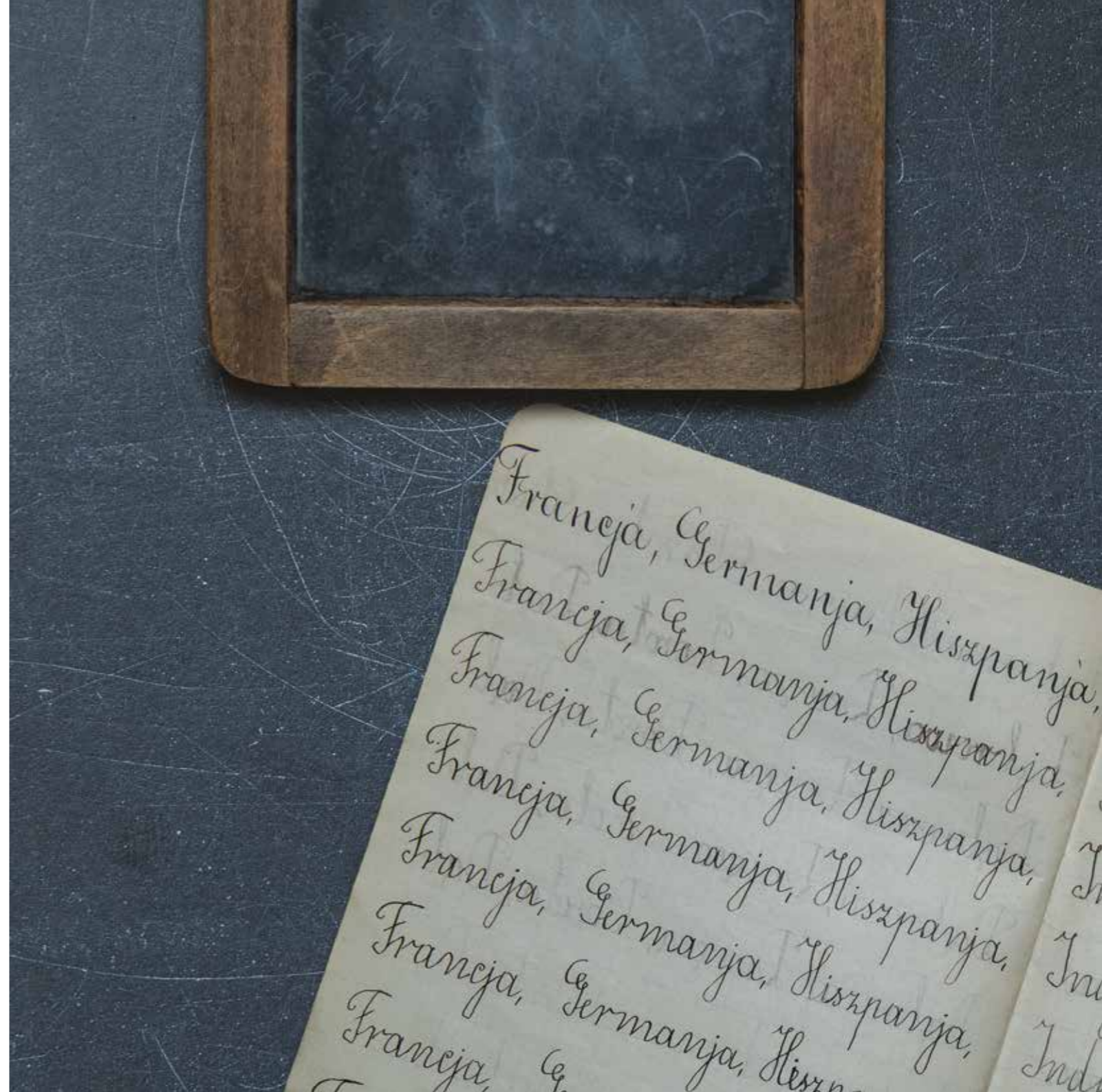
Zeszyty ćwiczeń

Pięknymi literami pisano nie tylko w szkolnych zeszytach, uzupełniano nimi również zeszyty ćwiczeń do kaligrafii.

Od początku edukacji szkolnej, aż do lat 40. XX w. w szkołach uczono kilku stylów pisma: kursywy angielskiej, jako podstawowego stylu pisma, z którego w późniejszych latach wykształcał się indywidualny charakter pisma, kurrenty (*kurrentschrift*) w szkołach niemieckich i austriackich (ale także polskich), pisma rondowego (i jego odmian: *coulée* oraz bastardy włoskiej), a także grażdanki.

Do każdego stylu pisma przeznaczony był zeszyt ćwiczeń z pojedynczymi literami wzorcowymi, później z wyrazami i całymi zdaniami. Takie zeszyty ćwiczeń pojawiały się z indywidualnej inicjatywy kaligrafów lub przygotowywane były na zlecenie szkół.

str. 35: tabliczka szkolna, rysik, początek XX w.
str. 36: tabliczka szkolna, zeszyt ćwiczeń do kaligrafii, początek XX w.



Akcesoria szkolne

Piórniki, stalówki, obsadki, pióra, tabliczki, dzwonki, kałamarze, atramenty, zeszyty, zdjęcia szkolne i tym podobne.

Akcesoria i materiały szkolne były wybierane z niezwykłą pieczołowitością. Ważny był rodzaj stalówki, waga oraz kształt obsadki, jakość papieru, atramentu, rzetelne wykonanie takich przyborów, jak tabliczki tępkowe czy piórniki. Lekcje kaligrafii, czy inaczej: nauki pisania, miały kształcić poczucie piękna.

Nauka pisania, jak każda inna, powinna kształcić i wychowywać. Ma ona ćwiczyć nie tylko rękę i oko, ale kształcić także umysł, pobudzać uwagę, podniecać wolę ku dobremu, przyzwyczajając do karności i postuszeństwa, budzić zamiłowanie do piękna, taktu, czystości i porządku, a w końcu ma wpływać na wyobraźnię i zmysł estetyczny wychowanków.

(Stefan Tatuch, *Nauka pisma użytkowego i ozdobnego. Podręcznik dla nauczycieli i uczniów seminariów nauczycielskich*, Lwów 1927)

str. 37: zeszyt ćwiczeń do kaligrafii (początek XX w.), dowód dobrego postępu w nauce (1870), linijka szkolna



Zdjęcia szkolne

Nasza kolekcja fotografii szkolnych niewiele, mogłoby się wydawać, ma wspólnego z historią pisma i jest bardziej „kolekcją nostalgiczną”, jednak nie wyobrażamy sobie przybliżania przedwojennej szkoły nauki pisania bez tych unikatowych „ilustracji”.

Z niektórych zdjęć naszej kolekcji możemy się dowiedzieć, jak wyglądało pomieszczenie, w którym odbywały się zajęcia, jak wyglądały mundurki, ławki szkolne, jak liczne były klasy i – chociaż to bardzo rzadkie – jak wyglądały przybory szkolne. Zdjęcia szkolne najczęściej były wykonywane na zewnątrz, przed budynkiem szkolnym. Niezwykle rzadko spotyka się zdjęcia robione wewnątrz szkoły. Nie wiadomo do końca, czy decyzja o tym, czy zdjęcie będzie zrobione wewnątrz czy na zewnątrz była podyktowana inwencją fotografa czy może niesprzyjającą pogodą. Jakkolwiek by nie było – każde zdjęcie jest dla nas cenną pamiątką.



str. 39: zdjęcie szkolne, początek XX w.

RĘKOPISY

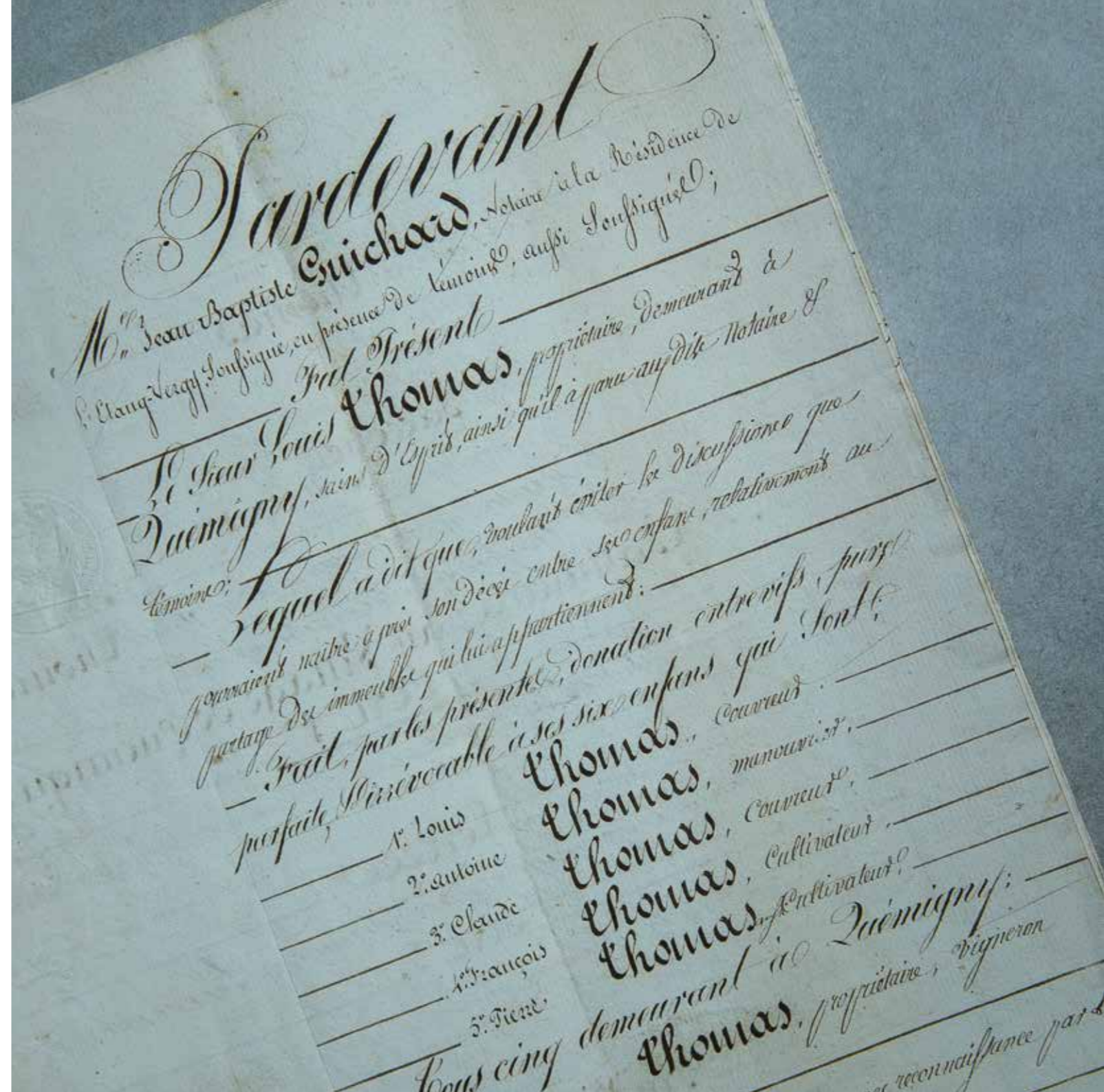
Rękopisy to obok korespondencji kolejne źródło „żywej” kaligrafii.

Rękopisy w naszych zbiorach to dzienniki prywatne, historyczne, prace studenckie, doktorskie, dokumenty oraz wszelkie niezidentyfikowane teksty, których celowości nie sposób czasem ustalić, a które – bogate w piękne litery – przybliżają nam kulturę pisma w wyjątkowy sposób.

str. 41: dokument, Francja, 1832

str. 42-43: rękopis, Polska, pierwsza połowa XIX w. Księga obejmuje listę władców Polski (od Bolesława Chrobrego do Księcia Józefa Poniatowskiego) z przypisaną do każdego z nich pieśnią oraz „przydatkiem do śpiewu” (zawierającym również opis historyczny). Rękopis liczy 180 stron.

str. 44-45: Rękopis, Francja, 1760. Rozważania na temat Psalmu Pokutnego.



ego, a nam katolicy nie przyniosli korzyści. W końcu
Książki narysowane pod Moskwą, niegdoby, jedni chcieli zostać przy Dymitrze, inni wracać do
domów, wszyscy zaległego domagali się żołtu. Wzięci na koniec wielkimi obietnicami
Króla, książę Koziański i Alexander Zborowski z 4,000 jazdy udali się do Smoleńska.
Sapięcha znowu z Zygmuntem ze swoimi za Dymitrem do Katedry ciągnął. Namawia-
li królewscy Marynę, obietnicą nawet Starostwa Samborskiego, by do Polski narad wro-
ciła. Lecz ta nie chce carotki i w końcu korony przebrała się po mężku, wsiadła na koni
i z kilkoma Polakami ztężyła się z Dymitrem w Katedrze.

Car Suiycki nie, podziwianie od tak ciężkiego uwolnienia obliczenia, podniósł dopiero gło-
wę, zewsząd lud zbrojny garrąc się, zaczął do niego, 30,000 Moskiewskiego wojska po-
wzięty pod dowództwem Ponte de la Gardie i Edwardem Florn znacznie od Szwedów
posiłki. Miał nadto tysiące razijskich Francuzów i kilka tysięcy Niemców. Wystat te
sily ogromne z bratem swoim Dymitrem Smoleńskowi na odsiecz. Łotkiewski dowiedzia-
wszy się o ciągnięciu nieprzyjaciela, odrywa 8,000 ludu od oblężenia miasta, i pod Klusinem
zachodzi mu drogę. Przez podziwianie godna, chlubna zaiste dla waleczności naszej,
to tak przeważne wojsko z czterech bitnych złozone narodów, od 8,000 Polaków reszecz-
tem zwyciężone było. Otrzymane to walne zwycięstwo, w niedzielny dnia 8. Lipca 1610. r.
Wódz również odważny i aktywny, nie tracąc i chwili, mięsne swe pułki do Moskwy prowa-
dzi, pozostających przy Dymitrze Polaków do wojsk ocyzystych przyciąga, Moskale w rozpa-
rzy, wszystkich ratunku pozbawieni sposobów otwierają bramy zwycięzcy, wypają mu carów,
ogłanają Panem swoim Królewicza Władysława, i uroczyście poprzy sięgają mu postusz-
stwo i wiary. Wystani w poselstwie do Króla Filaret Fiedor Mikietowicz Metropolita Roz-
stocki i Książę Wasil Galliczyn, by Królewicza Władysława na tron Moskiewski zapra-
szali, i o iak najprędze przybycie jego domagali się. Spetitione wszystko, nie dostawo-
to Zygmuntowi tylko syna przystać, lub jeśli był temu zawisnym, samemu panować.
Nierozumiaty, niezgodny do żadnego męzkiego dzieła, odmówił; jedno i drugie, a przez to
nie tylko że dla krwawej własnej ogromnego nie poryskał państwa, ale i w późniejszych
czasach ostatniej kłębki naszej stał się powodem. Piasecki i inni dzieiopolisowie stu-
szenie nad tak fatalnym wyreskaiąc błędem przypisują go wstrętowi naprzed Króla na
warunek Moskalców, by Królewicz przyjął obrządek Grecki, struputem otaczających
Króla Jeruitów Niemieckich, odradzaniom Potockich zawistnych Łotkiewskiego sta-
wie, nienawisci nasionie Królowej Konstancyi ku pasierbowi Władysławowi, a może
wrodzonej domowi jej ku Narodowi naszymu zazdrości. Jakkolwiek bądź, uparty
Zygmunt nie przestawał dobywać Smoleńska, odpędzon nie raz od szturmów przez wa-
leżnego Sebina po dwudziestumiesięcznym oblężeniu dzielnością i sztuką. Nowoz

opuszcili Moskwę, a udawali się na zobra Królewskie zaczął, i pustostaje i nieszczę-
półem i trzeci zwyciężek wojska Królewskiego Smoleńskiego, który Krajowi niemulki był uin-
żliwym iak inne. Tu uważał naturę, iż dwa pierwsze wojska bez wiedzy rządu rozporoz-
wyprawę Moskiewską, i byłyby ia dokonaty pomyślnie, gdyby Zygmunt nie odcignął ich
do Moskwy do Smoleńska. Błąd niedarowany który zniszczył całą wyprawę, raził w
wojsku nasiona niekarności i buntów, zwalił na skaub publiczny brenie całego od
trzech lat żołtu. Wytrwały Chodkiewicz utrzymawszy prośbami strupie rytki, długo
ierzeze walczył pod Moskwą. Ale gdy zamknęty w zamku, prowadził żywność nie-
chętny Strus' zamiechał w tej chwili użjnie wycieczki, Moskale odbili żywność w ten
czas odkwiły z letargu Zygmunt z żoną, Sworem i kilkoma pułkami, obliżonym ciągnie
na odsiecz: przyścisłony głodem Strus poddał się, urosiat. Napróżno Zygmunt dążył
ierzeze z Królewiczem Władysławem pod Moskwę, zmiechzone tyła nierozważnemi wy-
prawami wojsko Polskie, zaskotawawszy nadto na leżach swoich, związkowych resko-
szy, wzbrawia się, taryje z Królem. Moskale z wystaniem posty w żadną umowę wcho-
dzić niechcą. Nadeszła zima, i Zygmunt raz ierzeze bez chwały i korzyści do Warszawy
powrócił. Tym czasem Moskale wybrali sobie za Cara Michata Fedorowicza syna tego
Metropolity Kostowskiego, który ierzeze w Polsce pod strażą rostawiał. Zaczął nowy,
Monarcha panowanie swoje ukazem, mocą którego. Maryna Mniszchówna żona dwo-
ch Dymitrow podług iednych utopiona pod lodem, podług innych nierwana umarła na
Ukrainie, syn zaś jej z powłórnym Dymitrem spłodzony, udurow. Było to nieszczę-
Tym Zygmunt i poradców jego udurow, niepropierai nigdy zbliżających się do
w ten czas, gdy kraj w najtrudniejszych znajdował się okolicznościach. Tak i w ro-
ku 1616. Kiedy z Szwedami niepejony rozjem, gdy się Choracy w wierności chwiali, a nar-
iardami ich pobudzeni Tatarzy, golowali się do pomoty, Zygmunt znowu. Moskale
wypowiada wojnę. Wystani Królewicz Władysław z Chodkiewiczem hetmanem, ze-
złśliwie w proczaskach wiodł te wyprawę: poddały się zwycięzcy Drohobuz, Wiazma,
Dorysów. Znowu ożę Polski opart się o mury Moskwy; lecz znowu niekarności
wojska, i powiększające się z innych stron niebezpieczeństwa, przynierza na lat 14.
Królewicz zwał się Korony Carskiej, Smoleński, Czernichów i Siwierski z rozległemi Kraim
sweni zostali przy Polsce, inie wolno puzerzeni. Tak się skończyły te ciotery chlubne, lecz
nie korzystne wyprawy; odnosili wódzowie Polscy zwycięstwo po zwycięstwie, lecz Zygmunt
popetniał błąd po błędzie, dopychał berto Ruskie, gdy mu ie u nóg składano, chciał ie się
zdobywai, gdy to już inny posiadał, nieczuły na pomyślności i kłębki najszczęśliwsze pro-
pact psut zdarzenia, znieodolnili wagniętowska najwziętniejsze talenta i dotąd ty smutną
nastęcza uwagę, że opuszczone dobrowolnie Korycsi równy żal moim wzbudzą, iak kłęb-
ski samym zdarzone nieszczęściem.

Trwała ierzeze ta wyprawa Moskiewska, gdy Zygmunt i zaawnicy jego nowych nie-
przyjaciół wyzywali na Polskę. W 1614. wygnali Turcy za niezapłacone haracz kon-
stantego Mohite, i Torrzy gospodarstwo Wotostkie oddali: Szwagrowie Mohity Ste-
fan Potocki i książęta Kierecki i Wisniowiecki, umysłowszy kraj ten opanso-
wla siebie, bez wiedzy rządu na Wotostczyzuc wtargnęli: Zarozumienie i lekkość
prowadziły ich rytki, zbici i do Carogrodu odestani. Staie Skinder Basza w 80,000

opuszcili Moskwę, a udawali się na zobra Królewskie zaczął, i pustostaje i nieszczę-
półem i trzeci zwyciężek wojska Królewskiego Smoleńskiego, który Krajowi niemulki był uin-
żliwym iak inne. Tu uważał naturę, iż dwa pierwsze wojska bez wiedzy rządu rozporoz-
wyprawę Moskiewską, i byłyby ia dokonaty pomyślnie, gdyby Zygmunt nie odcignął ich
do Moskwy do Smoleńska. Błąd niedarowany który zniszczył całą wyprawę, raził w
wojsku nasiona niekarności i buntów, zwalił na skaub publiczny brenie całego od
trzech lat żołtu. Wytrwały Chodkiewicz utrzymawszy prośbami strupie rytki, długo
ierzeze walczył pod Moskwą. Ale gdy zamknęty w zamku, prowadził żywność nie-
chętny Strus' zamiechał w tej chwili użjnie wycieczki, Moskale odbili żywność w ten
czas odkwiły z letargu Zygmunt z żoną, Sworem i kilkoma pułkami, obliżonym ciągnie
na odsiecz: przyścisłony głodem Strus poddał się, urosiat. Napróżno Zygmunt dążył
ierzeze z Królewiczem Władysławem pod Moskwę, zmiechzone tyła nierozważnemi wy-
prawami wojsko Polskie, zaskotawawszy nadto na leżach swoich, związkowych resko-
szy, wzbrawia się, taryje z Królem. Moskale z wystaniem posty w żadną umowę wcho-
dzić niechcą. Nadeszła zima, i Zygmunt raz ierzeze bez chwały i korzyści do Warszawy
powrócił. Tym czasem Moskale wybrali sobie za Cara Michata Fedorowicza syna tego
Metropolity Kostowskiego, który ierzeze w Polsce pod strażą rostawiał. Zaczął nowy,
Monarcha panowanie swoje ukazem, mocą którego. Maryna Mniszchówna żona dwo-
ch Dymitrow podług iednych utopiona pod lodem, podług innych nierwana umarła na
Ukrainie, syn zaś jej z powłórnym Dymitrem spłodzony, udurow. Było to nieszczę-
Tym Zygmunt i poradców jego udurow, niepropierai nigdy zbliżających się do
w ten czas, gdy kraj w najtrudniejszych znajdował się okolicznościach. Tak i w ro-
ku 1616. Kiedy z Szwedami niepejony rozjem, gdy się Choracy w wierności chwiali, a nar-
iardami ich pobudzeni Tatarzy, golowali się do pomoty, Zygmunt znowu. Moskale
wypowiada wojnę. Wystani Królewicz Władysław z Chodkiewiczem hetmanem, ze-
złśliwie w proczaskach wiodł te wyprawę: poddały się zwycięzcy Drohobuz, Wiazma,
Dorysów. Znowu ożę Polski opart się o mury Moskwy; lecz znowu niekarności
wojska, i powiększające się z innych stron niebezpieczeństwa, przynierza na lat 14.
Królewicz zwał się Korony Carskiej, Smoleński, Czernichów i Siwierski z rozległemi Kraim
sweni zostali przy Polsce, inie wolno puzerzeni. Tak się skończyły te ciotery chlubne, lecz
nie korzystne wyprawy; odnosili wódzowie Polscy zwycięstwo po zwycięstwie, lecz Zygmunt
popetniał błąd po błędzie, dopychał berto Ruskie, gdy mu ie u nóg składano, chciał ie się
zdobywai, gdy to już inny posiadał, nieczuły na pomyślności i kłębki najszczęśliwsze pro-
pact psut zdarzenia, znieodolnili wagniętowska najwziętniejsze talenta i dotąd ty smutną
nastęcza uwagę, że opuszczone dobrowolnie Korycsi równy żal moim wzbudzą, iak kłęb-
ski samym zdarzone nieszczęściem.

munda me. D'où il paroît, qu'il entendoit de de-
mander pardon à Dieu du seul peché, qu'il avoit
Commi Contre Vie de lui avoir ôté l'honneur, et
la vie. Ce fut aussi à son occasion, qu'il composa
ce Saume. mais icy son cœur prenant un plus
grand essort il lui demandoit un pardon général
de tous ses pechés, et d'oublier entièrement toutes ses
iniquités passées: averti faciem tuam à peccatis
meis; et omnes iniquitates meas dele. C'est ainsi
que les graces divines se donnent la main: une suit
après l'autre, les moindres nous font esperer les
plus grandes. —

David esperant une pleine remission de ses pe-
chés, il prioit Dieu de détourner sa vie pour ne
plus les voir. Ce qui paroît certainement impossible.
Car il ne peut pas détourner la vie ailleurs pour
ne point voir les maux qu'il a toujours devant les
yeux, qu'il a vû, et qu'il les verra toujours présents
dans toute son éternité. le même David disoit au con-
traire dans un autre endroit de ses Saumes: que le
Seigneur à toujours les yeux ouverts sur les Impies.
pour les exterminer du monde, afin qu'il n'en reste
plus aucune memoire sur la terre: vultus Domini

vis de mes pechés? parce qu'il se servoit de cette
metaphore, qui est assez fréquente dans l'Écriture,
et dans les Prophètes, qui approprie à Dieu la
façon d'agir, et qui est le propre de l'homme. Comme
par exemple, un pere, qui aime tendrement son enfant,
s'il le voit faire des fautes, il en détourne la vie, fai-
gnant de ne pas les voir, et de n'en rien savoir, afin
de ne pas être obligé de l'en punir. il en est de même
de David, il supplie le Seigneur de détourner la vie
de ses pechés, afin dit 1. d'aug. pour ne pas l'en punir:
peccatum enim, vult de. Deus non avertit, advertit: et
si advertit, animadvertit. sur ce Saume. —

Observez de plus, que David disoit pas à Dieu: de-
tournez votre face de moi, mais de mes pechés. Car
les pecheurs seroient misérables, si Dieu en détournoit
la vie. ce que David n'auroit pas dit avant sa chute.
il lui paroïsoit au contraire, que Dieu lui détournoit
la face, comme il a coutume de faire avec les Justes, les
privant de la consolation de sa présence, pour éprouver
leur fidelité, alors il se sentoit trouble dans l'âme en
disant à Dieu: avertisti faciem tuam à me, et factus
sum conturbatus. mais non pas comme étant pecheur

EPISTOLOGRAFIA

Przez wieki sztuka pisania listów była niezbędną umiejętnością dla każdego, kto miał potrzebę wymiany informacji. Listy to dla nas kolejne źródło kaligrafowanej litery użytkowej. Dostarczają zresztą nie tylko wiadomości na temat kultury pisma, ale także życia codziennego w czasach, w których powstały. Dla nas najistotniejszą ich funkcją jest litera – jej wygląd. Uprawianie epistolografii wymagało odpowiedniego warsztatu – nie tylko w sensie umiejętności. W wielu domach przeznaczano na ten cel całe pomieszczenie lub jego część, dedykowano meble (sekretarzyki, sekretery, praski, gabinety), a jeśli nie było możliwości wydzielenia takiej przestrzeni na stałe, projektowano przedmioty ułatwiające zaaranżowanie jej na czas pisania. Możliwość prowadzenia korespondencji była istotna również w czasie podróży, można więc spotkać się z wieloma przedmiotami mającymi ułatwić pisanie listów w tak specyficznych warunkach. Począwszy od przenośnych pulpitów, zwanych lap deskami, po akcesoria piśmiennicze. Pamiętajmy, że pisanie listów, czy pisanie w ogóle, wiązało się kiedyś z posiadaniem wielu akcesoriów, tj. stalówek, atramentów, obsadek, talku, papeterii, laku, pieczęci, nożyków do otwierania korespondencji, bibularzy. Wszystko to w razie podróży trzeba było mieć w co zapakować, powstawały więc wszelkiej maści pudełka, kasety, a wspomniane już pulpity wyposażane były w niezliczone nieraz szufladki i skrytki, w których można było w bezpieczny sposób umieścić wszelkie utensylia piśmiennicze.

str. 47-49. Korespondencje, XIX i początek XX w.
Lap desk oraz materiały piśmiennicze: obsadka ze stalówką,
kałamarnic.





Millance
par
St. Bonnet de
à
Chas. Condert de Mayols

8 Mars 1893

Chas. Condert de Mayols
à
M. de M. de M.
à M. de M.



O MUZEUM KALIGRAFII I HISTORII PISMA

Muzeum Kaligrafii i Historii Pisma powstało z inicjatywy Ewy Landowskiej, jej fascynacji formą i pięknem litery oraz bogactwem piśmienniczego dziedzictwa kultury zachodniej.

Ideą utworzenia muzeum, którego misją jest rozpowszechnianie i szeroko rozumiana ochrona kultury pisma i dydaktyki piśmienniczej, towarzyszyło także głębokie zaniepokojenie wynikające z tak znamienego obecnie, w dobie globalnej cyfryzacji, zaniku rozwoju umiejętności pięknego pisania, prowadzącego stopniowo do trywializacji, a w konsekwencji utraty tak ważnego dla rozwoju społecznego i cywilizacyjnego ludzkości czynnika kształtującego.

W założeniach muzeum jest promowanie i propagowanie kultury piśmienniczej przez przybliżanie jej historii, mającej

niezwykle istotny wpływ na dojrzewanie tożsamości zarówno indywidualnej, jak i narodowej, a także wskazywanie współczesnych możliwości rozwoju.

Charakter zbiorów i wszelka aktywność Muzeum Kaligrafii i Historii Pisma mają na celu stawianie istotnych pytań o wartość, jakość i znaczenie dydaktyki piśmienniczej, czyniąc z muzeum ważny ośrodek oświatowy. Według takiego założenia przygotowywana jest działalność wystawiennicza, a w przyszłości wydawnicza i edukacyjna.

www.mkhp.pl

O MUZEUM PAPIERNICTWA

Muzeum Papiernictwa mieści się w pochodzącym z XVI w. młynie papierniczym – bezcennym zabytku techniki. Będący pomnikiem historii budynek jest jednym z najciekawszych pod względem architektonicznym obiektów przemysłowych w Europie.

Tradycje czerpania papieru w Dusznikach-Zdroju obejmują ponad cztery stulecia; pierwsza wzmianka o tutejszej papierni pochodzi z 1562 r., a dotyczy sprzedaży udziałów w czerpalni przez Ambrożego Teppera Mikołajowi Kretschmerowi. Dla zwiedzających Muzeum Papiernictwa otwarto w 1968 r., a po trzech latach wprowadzono pokazową produkcję papieru czerpanego. Czerpalnia prędko stała się atrakcją przyciągającą każdego roku dziesiątki tysięcy turystów.

Muzealne wystawy prezentują historię papiernictwa, technologię przemysłu papierniczego w XIX – XX w. oraz dzieje polskiego pieniądza papierowego i sztukę

papieru. Można tu obejrzeć, jak w przeszłości wytwarzano papier.

Powstające wg dawnej techniki arkusze nadają się do pisania i drukowania (powstają na nich wydawnictwa okolicznościowe, dyplomy, zaproszenia, wizytówki a nawet książki bibliofilskie).

Każdy zwiedzający może wziąć udział w warsztatach czerpania papieru, a wyprodukowane przez siebie arkusze otrzymuje na pamiątkę pobytu w Muzeum.

Dzięki unikatowej architekturze budynku papierni, ciekawym ekspozycjom oraz pokazowej produkcji papieru, dusznickie Muzeum zaliczane jest do największych atrakcji turystycznych, które zwiedzając Polskę warto zobaczyć.

57-340 Duszniki-Zdrój, ul. Kłodzka 42
tel. +48 748 627 400, fax +48 748 627 410
biuro@muzpap.pl, www.muzeumpapiernictwa.pl

GODZINY OTWARCIA MUZEUM

listopad – kwiecień:

wt. – niedz. 9:00–15:00

maj – sierpień:

pon. – sob. 9:00–18:00, niedz. 9:00–15:00

wrzesień – październik:

pon. – sob. 9:00–17:00, niedz. 9:00–15:00

Katalog towarzyszący wystawie
Sztuka pisania.
Ze zbiorów Muzeum Kaligrafii i Historii Pisma.
4 kwietnia – 20 czerwca 2020

Autor wystawy:
Ewa Landowska

Kuratorki wystawy:
Dorota Zielińska-Pytlowany, Karolina Dyjas

Aranżacja wystawy:
Kamila Piazza

Projekt graficzny katalogu:
Justyna Nowak-Jagiełłowicz, Edyta Dufaj

Zdjęcia:
Edyta Dufaj

Teksty:
Ewa Landowska

Korekta tekstów:
Joanna Rapicka, Krzysztof Jankowski

Wydawca:
Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, 2020



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„EtnoPolska 2020”

ISBN: 978-83-60990-56-8

